

JĘZYK WIKTORA GOMULICKIEGO W POWIEŚCI WSPOMNIENIA NIEBIESKIEGO MUNDURKA

THE LANGUAGE OF WIKTOR GOMULICKI IN HIS NOVEL WSPOMNIENIA NIEBIESKIEGO MUNDURKA

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie krótkiej analizy języka Wiktora Gomulickiego w powieści *Wspomnienia niebieskiego mundurka*.

Wiktor Teofil Gomulicki (pseud. Fantazy) urodził się 17 października 1848 roku w Ostrołęce, zmarł 14 lutego 1919 roku w Warszawie. Był poetą, powieściopisarzem, eseistą, badaczem historii Warszawy, kolekcjonerem, tłumaczem. Tworzył w okresie pozytywizmu. W jego twórczości największe znaczenie mają utwory poetyckie, część z nich poświęcił Ostrołęce. Spod jego pióra wyszły też powieści historyczne, np. *Miecz i łokieć*, *Cudna mieszcza*. Związany był z warszawską prasą. Pisał w „Kurierze Warszawskim” i „Kurierze Codziennym”; redagował pisma satyryczne „Kolce” (1881 r.) i „Mucha” (1874 r.), a w latach 1889–1890 redagował „Tygodnik Powszechny”.

W. Gomulickiego zajmowała twórczość Norwida, głosił jej wielkość. W 1888 r. udał się do Wenecji i Paryża w poszukiwaniu materiałów do biografii Cypriana Norwida.

W 1893 r. Gomulicki otrzymał od belgijskiej Akademii Sztuk, Umiejętności i Literatury medal pierwszej klasy i dyplom honorowy, a w 1918 r. – nagrodę literacką im. Elizy Orzeszkowej.

W. Gomulicki dzieciństwo i lata szkolne spędził w Pułtusku, co upamiętnił w opartej na faktach biograficznych powieści *Wspomnienia niebieskiego mundurka*¹, należącej do klasyki polskiej literatury dla dzieci i młodzieży. O tym, że jest to utwór ceniony dziś, świadczy umieszczenie go w kanonie lektur dla klas

* dr, Zespół Kolegiów Nauczycielskich w Ostrołęce

¹ W. Gomulicki, *Wspomnienia niebieskiego mundurka*, Warszawa 1998.

IV–VI szkoły podstawowej. Innym świadectwem uznania dla wspomnianej powieści jest wypowiedź internautki: „Książka opowiada o losach chłopców, uczniów szkoły sprzed stu laty. Mimo że nie wydaje się to zachęcającym tematem, książka okazała się bardzo wciągająca. Są w niej zapisane różne wydarzenia, głównym bohaterem wydaje się Sprężycki. Przygody chłopców są tak niezwykle, a jednocześnie tak nam bliskie, że historia wcale nie sprawia wrażenia odległej. Książka pokazuje, jak uczuciowy i wrażliwy może być człowiek. Polecam, bo książka chwyta za serce i naprawdę zaciekawia nie tylko młodzież”.

Wspomnienia niebieskiego mundurka po raz pierwszy ukazały się drukiem w 1906 roku. Akcja powieści toczy się w latach 1858–1864 w Pułtusk. W utworze liczącym osiemnaście rozdziałów W. Gomulicki opowiedział o losach uczniów uczęszczających do pięcioletniej męskiej szkoły powiatowej w Pułtusk, w której również się uczył. Akcja obejmuje cały pięcioletni cykl nauki we wspomnianej szkole. Mimo że Gomulicki pisze o wydarzeniach sprzed pół wieku, stosuje czas teraźniejszy. Na kartach powieści autor przedstawił całą galerię uczniów i nauczycieli. Żacy, o których mowa, pochodzili z różnych rodzin, zarówno bogatych, jak i biednych, np. Wojtek Krystek – syn stolarza – spał w trumnie, bo brakowało dla niego łóżka. Niektórzy byli zdolni, pełnili odpowiedzialną funkcję prymusa, tzn. łącznika między uczniami i nauczycielami, jednakże byli i tacy, którzy nie radzili sobie z nauką, powtarzali więc klasę lub odchodzili ze szkoły. Część chłopców okazała się „artystami” w zakresie kaligrafii, rysowania lub temperowania piór czy robienia piłek. Młodzież mnóstwo czasu poświęcała nauce, jako że lista przedmiotów była długa, obejmowała m.in. aż cztery języki obce: rosyjski, francuski, niemiecki i łacinę. Mimo obciążenia nauką chłopcy znajdowali czas na zabawę, niejednokrotnie ryzykując zdrowie czy życie. Jak pisze Andrzej Gronczewski: „Dla uczniów ze wspomnień Gomulickiego Pułtusk musiał być celem doraźnym. Szkoła Powiatowa Ogólna – tak zwane progimnazjum o pięciu klasach – mogła wyznaczać jedynie wstępny okres w całokształcie edukacji. Mogła otworzyć drogę do Warszawy”², jak stało się w przypadku samego W. Gomulickiego.

Autor powieści opisał także typy nauczycieli omawianej szkoły. Na ich czele stał groźny inspektor Madej, który preferował kary cielesne, wymierzane przez kulawego Szymona. Radość nastąpiła w szkole, gdy zastąpił go miły, przyjaźnie nastawiony do uczniów Wiśnicki. Polonista Skowroński – człowiek starej daty – uwielbiał autorów XVIII-wiecznych, a jego młodszy następca rozbudził w uczniach zamiłowanie do twórczości romantycznej, m.in. Adama Mickiewicza. Gdy przez Pułtusk przejeżdżał Syrokomla (wydarzenie autentyczne), nie poprowadził zajęć, gdyż chciał zobaczyć znanego twórcę. Jedną z osobliwości był Jastrebow – nauczyciel języka rosyjskiego, który od uczniów wymagał jedynie, by kochali rosyjską poezję.

Wspomnienia niebieskiego mundurka to powieść odzwierciedlająca język XIX wieku. W utworze jest wiele słów, które w słowniku języka polskiego Bogusława

² A. Gronczewski, *Wstęp*, w: W. Gomulicki, op. cit., s. 11.

Dunaja³ czy nawet Witolda Doroszewskiego⁴ opatrzone są kwalifikatorami: dawny, przestarzały. Część wyrazów świadomość językowa autorki pozwala uznać za dawne. Niektóre leksemy na przestrzeni czasu zmieniły znaczenie. Interesująca leksyka to:

bakalarnia tu: ‘szkoła elementarna’

„Pół biedy jeszcze z tymi, co przeszli przez *bakalarnię*, gdzie nabrali choć cokolwiek szkolnej tresury” (s. 32).

cug tu: ‘pociągnięcie, narysowanie linii’

„Aby słowa poprzeć czynem, bierze arkusz papieru i jednym posuwistym «*cugiem*», pióra od papieru nie odejmując, wypisuje prześlicznego aniołka w chmurach, z kędzierzawą główką, z rozpostartymi szeroko skrzydłami!...” (s. 69).

finfa tu: ‘żart, nieprawda’

„ – Eeee... – wtrąca sceptyk – nie wiercie mu! On tylko taką sobie «*finfę*» puszcza” (s. 169).

„Ma rację. Prawda. Petrykosio puścił *finfę*” (s. 196).

fizys żart. ‘twarz, fizjonomia, oblicze’ (SDor)

„ – Bój się Boga, prymus! Mówią, że się puszczasz na zberezeństwa, że kozły fikasz, na rękach chodzisz, węglem *fizys* smarujesz...” (s. 50).

fluksja przestarz. ‘obrzęk twarzy powstały wskutek procesów zapalnych zębów’ (SDor)

„Chroniczna fluksja nie pozwalała tej damie [matce prymusa Ślimackiego] nigdy za próg mieszkania wyruszać” (s. 55).

galówka pot. ‘przedstawienie, impreza galowa’ (SDor)

„Odpoczynek dłuższy, prócz świąt, *galówek* i ferii, miewa [dzwonek] jeszcze we środy i w soboty” (s. 26).

inspektor (szkolny) ‘urzędnik państwowy stojący na czele inspektoratu nadzorującego szkolnictwo podstawowe na terenie danego obwodu szkolnego’ (SDor)

„(...) dnia jednego we wszystkich klasach po kolei zjawił się *inspektor* i oznajmił, że nazajutrz o dziesiątej rano cała szkoła zgromadzić się ma w klasie trzeciej (która była najobszerniejsza) – gdzie nastąpi przedstawienie uczniom nowego *inspektora*, pana Wiśnickiego z Radomia” (s. 215).

izba 4. ‘dawniej: pomieszczenie mieszkalne, pokój, dziś tylko w odniesieniu do pomieszczeń mieszkalnych w chałupach wiejskich’ (SDun)

„Ale wiedzcie, że was czeka «pałka» z pilności, zamknięcie w ciemnej *izbie* przy kancelarii, rozmowa w cztery oczy z inspektorem, ze stróżem, może nawet wysyłka bezterminowa «na grzyby»...” (s. 24).

jucht ‘rodzaj lekkiej, miękkiej i nieprzepuszczającej wody skóry bydlęcej, zwykle niebarwionej, używanej do wyrobu cholewek obuwia i elementów uprząży’ (SDun)

„Profesor Izdebski, poważny, zatabaczony, w granatowym fałdzistym, szeroko

³ *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996 (skrót: SDun).

⁴ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969 (skrót: SDor).

rozpostartym płaszczu z peleryną, z podciągniętymi wysoko, dla oszczędności, nogawicami, sunie środkiem korytarza (...) w obuwiu z grubej, *juchtowej* skóry, ze startymi doszczętnie napiętkami” (s. 25).

„Jastrebów, nauczyciel języka rosyjskiego, (...) na swych olbrzymich, płaskich, w *juchtową* skórę obutych stopach raczej suwał się, niż chodził” (s. 186).

katalog tu: ‘dziennik, notatnik do wpisywania ocen’

„Profesor skrzypiącym piórem smaruje w *katalogu* wielką jedynkę” (s. 90).

„I nauczyciel zapisywał w *katalogu* – trójkę” (s. 189).

kajet przestarz. ‘zeszyt’ (SDor)

„Daje mi [ksiądz-stryjek] na książki, na *kajety*; szkołę za mnie... a... opłaca” (s. 60).

„Tamten odpowiedział spokojnie, że wcale się nie gniewa, ale... już mu *kajetów* opisywać nie będzie” (s. 67).

knot 2. pot. ‘mały chłopiec; malec, szkrab, berbec’ (SDor); tu: ‘uczeń klasy pierwszej’. Podobne znaczenie ma wyraz **wolontariusz**.

„Każdy z nich [chodzi o uczniów klasy drugiej] z wyższością i lekceważeniem patrzy na «*knotów*», co dziś w pierwszym powakacyjnym dniu szkolnym zapełnili klasę” (s. 31).

„Ale «*wolontariusze*», przybywający wprost z dziecinnego pokoju, z izby czeladnej, z lasu, z pola, z podwórza wiejskiej zagrody, mogą zwierzchników szkolnych o rozpacz przypawić!...” (s. 32).

krajka 3. ‘odcięty pasek tkaniny, papieru, blachy itp.’

„(...) parcianka, wyrabiana z wyprutej ze starych pończoch bawełny; przeplata się ją wąską *krajką* i oszywa grubszym zgrzebnym płótnem” (s. 72).

makagiga ‘rodzaj ciasta z masy karmelowej, miodu i maku, z dodatkiem orzechów i migdałów’ (SDor)

„W tym domku mieszka Judkowa, główna karmicielka studentów, których nazywa «skubentami», najpierwsza na całe miasteczko obwarzankarka, przez nikogo nie prześcignięta twórczyni obwarzanków groszowych, plecionych, jajecznych oraz chał, *makagig* i słodkich mac, cynamonem osypywanych” (s. 23).

parcianka 3. przestarz. ‘parciana piłka’ (SDor)

„ – Mam piłkę... Chcesz?

– – Iiii... Pewnie parcianka.

– Nie, włosianka. Na wierzchu skóra prawdziwa” (s. 35).

patent 3. daw. ‘świadectwo ukończenia szkoły, uzyskania tytułu naukowego lub zawodowego; dyplom’ (SWO)

„I znów rej wodzi i objawy szacunku odbiera Kuskowski (...) imponujący scyzorykiem (...), a najwięcej tym, że ma w kieszeni *patent* z ukończenia całej powiatówki...” (s. 203).

„To raczyła nawiedzić ogród zamkowy arystokracja szkoły: same piątoklasisty, ptaki na wylocie, którym rektor doręczyć ma jutro *patenty*, a wraz z *patentami* prawo noszenia stroju cywilnego, zapuszczania bród i wąsów, chodzenia z laskami, grywania w bilard, zaciągania się papierosem” (s. 232).

pilkarz tu: ‘osoba wyrabiająca piłki’

„*«Pilkarz»* w gwarze szkolnej oznacza człowieka wyrabiającego piłki do grania” (s. 72).

pomada *przestarz.* ‘substancja składająca się z tłuszczu, wosku i dodatków zapachowych, służąca jako środek kosmetyczny do smarowania włosów dla nadania im połysku i miękkości’ (SDor)

„Na imieniny matki wysmarowali mi włosy *pomadą* różaną” (s. 185).

popis tu: ‘uroczystość na zakończenie roku szkolnego’

„W przeddzień *popisu* gromadka niebieskich mundurków przeprowadziła się promem na drugą stronę Narwi, skierowała kroki do pobliskiego lasu” (s. 55).

rejterować *przestarz.* ‘o wojsku: cofać się; dziś zwykle żartobliwie: uciekać’ (SDor)

„Tknięty przeczcuciem zawrócił i chciał *rejterować*...” (s. 56).

rekomendacja 2. daw. ‘przedstawienie kogoś komuś; prezentacja’ (SWO)

„– Nazywam się Kozłowski Karol! – krzyczy miniaturowy kolosik. – A ty *«knocie»*? Malec zrozumiał, że tu idzie o rzecz ważną: o wzajemną *rekomendację*” (s. 33).

rektor 4. ‘w dawnej Polsce: zwierzchnik szkół przykościelnych, zakonnych i elementarnych’ (SDun)

„Od początku roku szkolnego wiedziano powszechnie, że surowy inspektor – nazywany w owe czasy *rektorem* – został od obowiązków szkolnych usunięty i że pełni je tylko czasowo, czekając na przybycie następcy” (s. 212).

„Ciału nauczycielskiemu przewodniczyli obaj *rektorowie*: ustępujący i nowo przybyły” (s. 216).

rozeznąć ‘rozróżnić jedno od drugiego, rozpoznać, dostrzec z trudnością’ (SDor)

„– Tu tak ciemno – mówi tamten przerzucając książkę – litery trudno *rozeznąć*” (s. 152).

stać 7. przestarz. ‘mieszkać, przebywać, kwaterować gdzieś okresowo’ (SDor)

„– Oho! A gdzie ty *«stoisz»*?

– U Wojcieszkowej, na Starym Mieście, pod Reformatów” (s. 35).

szarawary ‘długie, bufiaste spodnie, marszczone w pasie i w kostkach, pochodzące ze Wschodu, w Polsce noszone w XVI–XVII w.; czasem żartobliwie o jakichkolwiek spodniach’ (SDor)

„Jastrow (...), miał na sobie zgrzebną koszulę, wyłożoną na szerokie płóciennie *szarawary* i nad biodrami paskiem rzemiennym ściśniętą” (s. 193).

sztuba *przestarz.* ‘szkoła’ (SDor)

„W *sztubie* nie ma żadnego państwa. Wszyscy koledzy i kwita!” (s. 30).

sztubak *pot.* ‘uczeń szkoły średniej’ (SDor)

pot. ‘dorastający uczeń’ (SDun). W *Słowniku wyrazów obcych*⁵ czytamy, że *sztubak* to *przestarz.* ‘uczeń szkoły średniej, uczniak’.

„No wie tatuś: te *sztubaki* od Górskiego” (s. 20).

⁵ *Słownik wyrazów obcych*, red. E. Sobol, Warszawa 1995, s. 1079.

„Ale nawet i w tym dzwonienu doświadczone ucho starszych, wieloletnich *sztabaków* dosłuchiwało się teraz dźwięków dawniej mu obcych” (s. 214).

wypukać tu: ‘wywołać’

„Mimo to nazajutrz, zaraz po pauzie, Kozłowski został «*wypukany*» z klasy. Wyszedł z miną smętną, jakby w przeczuciu nieszczęścia; wrócił po kwadransie – zapłakany” (s. 52).

„Ale w dwa, trzy dni później – czasem w tydzień dopiero – zapalczywy kolega «*wypukiwany*» był najniespodziewaniej do kancelarii” (s. 53).

wysztychować tu: ‘napisać’

„Łypaczewski *wysztychował* kredą na tablicy i każe uczniom przepisywać w kajetach zdanie ze Wzorów Oleszczyńskiego: – «Honor jest jak przepaści-sta skała...»” (s. 136).

zydel ‘drewniany stołek, zwykle z oparciem (dziś spotykany przeważnie w meblarstwie ludowym)’ (SDor)

„Nierzadko można było widzieć Jana, jak siedząc na *zydłu* i trzymając na jednym z kolan jednego malca, na drugim drugiego, opowiadał im wojenne epizody swego życia” (s. 222).

Wyekszerpowane przeze mnie słownictwo, które można uznać za dawne, jest dużo bogatsze. Na potrzeby niniejszego wystąpienia przywołałam tę leksykę, która związana jest ze szkołą. Dowodem tego, że Wiktor Gomulicki znał języki obce, których uczył się między innymi w powiatówce w Pułtusk, jest fakt, iż na kartach powieści *Wspomnienia niebieskiego mundurka* odnajdujemy wiele zapożyczeń, głównie z łaciny, np.: *parol* – z fr. ‘słowo (honoru)’; *ferować* – z łac. ‘wydawać wyrok’; *pronuncjacja* – z łac. ‘sposób wymawiania’; dyftong – z gr. ‘dwugłoska’, *rebiata* – z ros. ‘dzieci’.

W porównaniu ze stanem dzisiejszej polszczyzny w omawianej tu powieści wystąpiły także nieliczne różnice fonetyczne. Obejmują one alternacje samogłoskowe i spółgłoskowe:

- o:a – *bocion* zamiast bocian: „– Na jednej nodze! Jak *bocion!*” (s. 23).
- u:o – *tytuń* zam. tytoń: „(...) skąd wziął się w klasie zapach dymu *tytoniowego?*...” (s. 48); „Zwykle, gdy kieliszek i *tytuń* pojawia się na stole, przed bramą któryś z młodszych uczniów stoi «na pikiecie»” (s. 108).
- k:ch – *poszturkiwanie* zam. poszturchiwanie: „Chłopy, odmówiwszy modlitwę, z hałasem, z wybuchami śmiechu, z głośnym potrząsaniem tek, z *poszturkiwaniem* się wzajemnym wybiegają na ulicę” (s. 137).
- sz:s – *szeplenić* zam. seplenić: „Nie zdążymy... – *szeplenią*. – Ksiądz rektor znów nam złą notę postawi...” (s. 27); „[Kuchmistrz] *szepleniącym* głosem rzuca swym pomocnikom krótkie, energiczne, francusko-polskie rozkazy” (s. 165).
- ś:s – *radośne* zam. radosne: „Majowe, *radośne* słońce, które strumieniami złota całe miasteczko załało, na próżno usiłuje wedrzeć się do niedużego saloniku Sprężyckich” (s. 148).

Jak podaje Zenon Klemensiewicz: „W ciągu całej doby nowopolskiej były wahania w wymowie niektórych spółgłosek (...). Tu należą wahania: w szeregu s:ś:sz, np. posłę//poszłę, spinka//szpinka, wczesny//wczesny (...). Przyczyny tych wahań są rozmaite. Raz działa analogia wymawianiowa lub ortograficzna; kiedy indziej archaiczne lub nowoczesne traktowanie zapożyczeń; to znów niekonsekwentne zachowanie brzmienia oryginału lub odejście od niego celem wyraźniejszego przyswojenia”⁶.

Inny od dzisiejszego był także zapis wyrazów: geografia, generał, geometra, w których na ogół zamiast obecnego „g” autor pisał „j”:

1) *jeografia*: „Sprężycki siedzi w swoim pokoju przy otwartym oknie, książkę przed sobą rozłożył – męczy się nad *jeografią*” (s. 125); „Już się teraz *jeografii* nie lęka: już mu Żebrowski niestraszny” (s. 126); ale: „W niższych klasach wykładał *geografię*...” (s. 223).

2) *jenerał*: „[Kuchmistrz] podczas kampanii 1812 roku służył u któregoś z *jenerałów* napoleońskich, a po śmierci swego pana w Polsce pozostał” (s. 165).

3) *jeometra*: „– Zostanę *jeometrą*. Raz kozie śmierć” (s. 236).

W wyrazie *dopiero* obserwujemy ścieśnioną wymowę – *dopiro*: „– Kasiu! Czy to już drugi raz dzwonili? – Nie, *dopiru* pierwszy” (s. 23).

W omawianej powieści wystąpiły także różnice fleksyjne, które dotyczą zarówno koniugacji, jak i deklinacji.

W dopełniaczu liczby pojedynczej wystąpiła końcówka *-a* zamiast *-u*: *mundura*: „– To jest kołnierz od mojego *mundura*...

– Od *mundura*? – zdziwił się najmłodszy synek. – To tatuś był w wojsku.

– Od mego *mundura* szkolnego!” (s. 19).

W *Historii języka polskiego* czytamy: „Proces repartycji równoległych końcówek *-a//u*, wywodzących się z dwu pierwotnych deklinacji tematów na *-o*, *-jo//u*, wciąż jeszcze nie został ostatecznie zamknięty. W granicach doby nowopolskiej jeszcze w *Słowniku ortoepicznym* Szobera z r. 1937 czytamy, że poza kilku klasami trudno określić, które rzeczowniki męskie mają w dop. l. p. końcówkę *-a*, a które *-u*”⁷.

W mianowniku l. mn. z końcówką *-i* wystąpił rzeczownik *ślugi*, który obecnie ma końcówkę *-y* – śludzy: „Godzina zaledwie siódma. W końcu października nie wszyscy o tej porze wstają do pracy, czynią to tylko ci, co muszą: rzemieślnicy, *ślugi*, uczniowie” (s. 22).

W dopełniaczu l. mn. autor powieści, przytaczając wypowiedzi służących, użył końcówki *-ów* zamiast dzisiejszej *-y* czy *-ø*: *wierszów*, *bulków*: „Paniczowi *bulków* na gwałt trzeba!” (s. 23); „Z wyjątkiem kilku «głabów», zajętych żuciem razowca lub gumulastyki, wszyscy inni przejmują się żywo wykładem, uczą ochot-

⁶ Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, t. 1–3, Warszawa 1985, t. 3, s. 608.

⁷ Z. Klemensiewicz, op. cit., t. 3, s. 609.

nie zadanych *wierszów...*” (s. 80); „Jeżeli szkoda owoców dobrych, to czyż nie większa szkoda dobrych *wierszów?*” (s. 86).

Również w dopełniaczu l. mn. wystąpiły rzeczowniki zakończone na *-yj* zamiast *-ji*: *lekcyj, rekreacyj, wakacyj*: „Niemale zajęcie budzi wśród uczniów pompa klasztorna, przy której gaszą pragnienie na pauzach, a po trosze i podczas *lekcyj*” (s. 166); „Chciałbyś, żeby rok szkolny składał się z samych *rekreacyj...*” (s. 181); „To biedne pompisko (...) odpoczywa tylko podczas świąt i *wakacyj*” (s. 166).

W bierniku l. mn. rzeczownik okulary został zapisany z końcówką *-ów* wobec dzisiejszego *-y*: *okularów*: „Zatrzymuje się, poprawia *okularów*” (s. 78).

Różnica w porównaniu z polszczyzną współczesną widoczna jest także w formach czasownika. Czasowniki w 3 os. l. poj. czasu teraźniejszego w powieści W. Gomułkiewicza mają końcówkę *-ywa* zamiast *-uje*: *porównywa, przekonywa, przygotowywa, wykonywa, wyrównywa, zarysowywa*, np.: „Jak zły, to *porównywa* każdego z nas z kotem, a jak dobry, to mówi o całej klasie: *źrebięta*” (s. 185); „Chłopiec *przekonywa* się niebawem, że wszyscy w szkole o nieboszczykach wiedzą i że to nikomu apetytu do wody nie psuje” (s. 167); „Początek roku *wyrównywa* ubytek [uczniów] z nadpłatą” (s. 31).

W powieści utrwalona została forma trybu rozkazującego typowa dla 3 os. l. poj., stosowana także dawniej przy zwrocie do rodziców czy osób starszych – niech + czasownik: *niech* tatuś *powie*. Obecnie, szczególnie w stosunku do rodziców, używa się formy charakterystycznej dla 2 osoby: powiedz, chodź, daj itp.: „– Tatusiu kochany! – *Niech* nam tatuś *powie!*” (s. 19).

W formie 2. os. l. mn. trybu rozkazującego wystąpiła końcówka *-ajta* zamiast *-cie*: *śpieszajta*: „– *Śpieszajta!* Paniczowi bułków na gwałt trzeba” (s. 23).

W odniesieniu do dzisiejszej polszczyzny wystąpiły także nieliczne zmiany słowotwórcze, np.: *wycalowywać* zamiast *całować*, czy *zesunęli* zamiast *zsunęli*: „Sprężyki chwytają go wychudłymi rękami za szyję i poczynają *wycalowywać*” (s. 163); „Czapki na tył głowy *zesunęli...*” (s. 195).

Przedstawiona powyżej analiza pozwala stwierdzić, iż język powieści *Wspomnienia niebieskiego mundurka* różni się od dzisiejszego, szczególnie w zakresie słownictwa, ale ma też cechy XIX-wiecznego systemu fonologicznego i gramatycznego. Andrzej Gronczewski we wstępie do wydania powieści z 1998 roku napisał: „Jeśli książka owa nosi czasem staroświeckie znamię, to w sposób ułudzielski i szlachetny. Chodzi mi o jej klarowną, dostałą, widomą «dziewiętnastowieczność» (...) Chodzi mi o język Gomułkiewicza, plastyczny, jędrny, powściągliwy i giętki”⁸.

⁸ A. Gronczewski, op. cit., s. 16.

BIBLIOGRAFIA

- Doroszewski W. (red.) 1958–1969.** *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa.
- Dunaj B. (red.) 1996.** *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Gomulicki W. 1998.** *Wspomnienia niebieskiego mundurka*, Warszawa.
- Gronczewski A. 1998.** *Wstęp* [w:] Gomulicki W., *Wspomnienia niebieskiego mundurka*, Warszawa.
- Klemensiewicz Z. 1985.** *Historia języka polskiego*, t. 1–3, Warszawa.
- Sobol E. (red.) 1995.** *Słownik wyrazów obcych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

STRESZCZENIE

W niniejszym artykule dokonano analizy językowej w powieści Wiktora Gomulickiego *Wspomnienia niebieskiego mundurka*. Powieść ta opowiada o losach chłopców uczęszczających do pięcioletniej szkoły powiatowej w Pułtusku (gdzie uczył się też W. Gomulicki) w połowie XIX wieku. Język powieści różni się od dzisiejszego. Ma cechy XIX-wiecznego systemu leksykalnego, fonologicznego i gramatycznego. Najwięcej zmian jest w zakresie słownictwa. W powieści zapisano wiele wyrazów, które obecnie uznajemy za dawne, przestarzałe, np. bakałarnia, pomada, sztuba itd.

SŁOWA KLUCZOWE: językoznawstwo, cechy językowe, słownictwo, W. Gomulicki

SUMMARY

This article is a linguistic analysis of a novel by Wiktor Gomulicki entitled *Wspomnienia niebieskiego mundurka* (*Memoirs of a School Uniform*). The novel tells about the experiences of boys attending a five year male county school in Pułtusk, where Gomulicki himself was a student in the mid-XIX century. The language of the novel is different than today, it is characteristic of the XIX century lexical, phonological and grammatical system. Most changes are in vocabulary. There are many words in the novel, such as *bakałarnia*, *pomada*, *sztuba*, that are now regarded as old or dated Polish.

KEYWORDS: linguistics, language characteristics, vocabulary, W. Gomulicki

